

Sygn. akt I ACa 579/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SSA Krzysztof Górski SSO (del.) Leon Miroszewski (sprawozdawca)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Marta Osińska

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2019 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa S. D.

przeciwko A. Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 23 kwietnia 2018 roku, sygn. akt I C 516/17

I. oddala obie apelacje;

II. znosi pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Krzysztof Górski Tomasz Żelazowski Leon Miroszewski

Sygnatura akt I ACa 579/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2018 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie w sprawie z powództwa S. D. przeciwko A. Ł. o zachowek, w punkcie 1. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 30.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2017 roku, w punkcie 2. oddalił powództwo w pozostałej części, w punkcie 3. zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2.340,14 złotych tytułem kosztów procesu, w punkcie 4. nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 1.760,11 złotych tytułem części kosztów sądowych, od uiszczenia których zwolniona była powódka.

Sąd ten ustalił, że powódka jest biologiczną córką M. D. (1), żony A. D.. A. D. jest synem J. D. (1), który był jedynym dzieckiem zmarłej W. D.! i M. D. (2).

Powódka urodziła się w dniu (...) Jej matka M. P. zawarła związek małżeński z A. D. w dniu 16 października 2009 r. Na mocy postanowienia Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 25 stycznia 2011 r. wydanego w sprawie VIII RNs 893/10 S. D. została przysposobiona przez męża matki A. D..

W. D. od 2000 r. była wdową. W 2004 r. W. D., za namową sąsiadów, podjęła działania by nabyć lokal w którym zamieszkiwała, od Gminy Miasta S.. Nie mając odpowiednich środków finansowych na nabycie, zwróciła się o pomoc do syna. Cena lokalu została ustalona na 79.308 zł, jednak przy uwzględnieniu bonifikaty 75 % i 30 % ulgi za zakup dokonywany poprzez jednorazową zapłatę, wyniosła 13.878,90 zł. Środki na nabycie lokalu zostały przekazane W. D. przez jej synową D. D. (1) w zamian za co W. D. oświadczyła, że zostanie ona powołana do spadku po niej, w drodze testamentu.

W dniu zawierania umowy nabycia lokalu tj. 28 stycznia 2004 r., spadkodawczyni sporządziła przed notariuszem Z. D. (1) testament za numerem rep. A nr (...) r., w którym w całości do spadku po niej powołała synową D. D. (1) - żonę J. D. (1). Umowa nabycia lokalu została zawarta u tego samego notariusza Z. D. (1) za numerem rep. A nr (...). Koszt sporządzenia aktu obciążył W. D.! i wyniósł 2356,54 zł. Środki na opłacenie tych kosztów W. D. pozyskała również od synowej.

Co do relacji W. D. z jej synem i wnukiem Sąd Okręgowy ustalił, że były one były bardzo luźne. J. D. (1) po opuszczeniu domu rodzinnego w 1972 roku, sporadycznie odwiedzał matkę. Nie miała ona praktycznie żadnych kontaktów z jego synem A. D.. Wnuk widywał babcię jeszcze kiedy był dzieckiem i babcia odwiedzała jego rodziców. W dorosłym życiu widział ją zaledwie kilkanaście razy. Została poinformowana o pogrzebie wnuczki i brała w nim udział. Nie została zaproszona na ślub wnuka A. D.. Nikt jej nie informował o przysposobieniu przez niego córki jego żony S.. Nie została zaproszona na komunię S.. W 2012 r. rodzina A. D. wyjechała, w celach poprawy sytuacji majątkowej, do Norwegii, gdzie przebywała do 2015 r. Zarówno w trakcie pobytu w Norwegii, jak też po powrocie, A. D. z rodziną nie odwiedził babci W. D.. S. D. nigdy nie poznała prababci; nigdy nie doszło do żadnego kontaktu pomiędzy nimi.

W. D. w 2009 r. przeszła operację żołądka w związku ze stwierdzonym u niej nowotworem. Po tej operacji nikt z rodziny jej nie odwiedzał. Mogła liczyć na przychylność sąsiadów. Nikt jej nie odwiedzał w miejscu zamieszkania. Samotnie spędzała święta. W rozmowach z sąsiadami wspominała czasami syna, aczkolwiek te wspomnienia wywoływały u niej smutek. Nie mówiła nic na temat wnuka A. D..

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 19 grudnia 2013 r. na skutek upadku W. D. złamała lewą kość udową. W związku ze złamaniem musiała przejść zabieg operacyjny w Klinice ortopedii i Traumatologii Szpitala przy ul. (...). Szpital opuściła 1 stycznia 2014 r. Do domu została przywieziona karetką i pozostawiona sama sobie. Wymagała pomocy osoby drugiej we wszystkich czynnościach życiowych. Po powrocie do domu ze szpitala opiekę zorganizowali sąsiedzi. Jedna z sąsiadek skierowała zapytanie do A. Ł., czy mogłaby pomóc W. D.. Pozwana pracowała jako opiekun osób starszych, jednak w tym okresie nie pracowała, gdyż była w żałobie, w związku z tym, że w dniu 23 grudnia 2013 r. zmarł jej mąż. Pozwana zgodziła się pomóc W. D.. Namawiała ją by zwróciła się o opiekę do Miejskiego Ośrodka Pomocy, ta jednak chciała by pomagała jej wyłącznie pozwana. Obydwie panie znały się wcześniej z widzenia, z racji bliskiego sąsiedztwa. Pozwana o podjęciu się opieki nad W. D. i o jej sytuacji, poinformowała telefonicznie D. D. (1). Ta jedynie zainteresowała się wynagrodzeniem, jakie otrzymuje za opiekę.

Stan zdrowia W. D. ulegał systematycznej poprawie, aczkolwiek nie była już osobą samodzielną i wymagała pomocy. Przez pierwsze cztery miesiące była osobą leżącą. Pozwana wykonywała wszystkie czynności opiekuńcze, wykonywała zastrzyki przeciwwkrzepowe. Przez okres 4-5 miesięcy pozwana otrzymywała od zmarłej za świadczoną pomoc około 400 zł. W tym czasie chodziła do W. D. około 4 - 5 razy dziennie, a czasem wyręczała ją córka. Widząc jednak sytuację, w jakiej znajduje się W. D. zaprzestała przyjmowania od niej pieniędzy. Z upływem czasu i pomocy świadczonej przez pozwaną pozwana i W. D. zaczęły się do siebie zbliżać. Ich relacje były bardzo dobre. W. D.! z zadowoleniem wypowiadała się o swojej sytuacji po tym jak opieką roztoczyła ją pozwana. Traktowała ją jak swoją córkę. Zdarzało się, że zamiast A. Ł. przychodziła do niej jej córka, którą także polubiła. W rozmowach z innymi sąsiadkami wypowiadała się o pozwanej w superlatywach. Nigdy nie chciała rozmawiać o członkach rodziny, bo robiło się jej przykro.

W. D., czy w jej imieniu pozwana podejmowały bezskuteczne próby kontaktu z synem W. - J.. Nie odbierał telefonów od niej. Zdarzało się, że telefony odbierała jego żona D., ale zbywała rozmówczynię, a ostatecznie poinformowała, że J. D. (1) nie przyjdzie do matki. Pomimo, że stan zdrowia W. D. się poprawiał nadal wymagała opieki. Zdarzało się, że traciła równowagę i przewracała się. Po jednym z takich zdarzeń została wezwana karetka. Jesienią 2015 r., W. D.! zaproponowała pozwanej by zawarły umowę o opiekę a w zamian za to ona przepisze na nią to mieszkanie, gdyż nie posiadała pieniędzy na opłacanie usług. Chciała w ten sposób zabezpieczyć się również przed pójściem do domu opieki. Na prośbę W. D. do jej mieszkania jesienią 2015 r.

przyszła notariusz D. K.. Tych wizyt było co najmniej dwie. W trakcie pierwszej wizyty notariusz chciała uzyskać informacje, jakie czynności notarialne zamierza dokonać W. D. i czy pozwala na to stan jej zdrowia. Oprócz problemów z poruszeniem w zachowaniu powódki notariusz nie dostrzegła niczego niepokojącego, co skutkowało niemożnością przyjęcia oświadczenia. Rozmowa odbyła się na osobności. W trakcie tej wizyty W. D. była zdeterminowana do sporządzenia testamentu na rzecz pozwanej. Nie była pewna jakich ma członków rodziny; była pewna że ma syna i wnuka. Natomiast nie była informowana czy posiada innych zstępnych, w tym prawnuków. Żaliła się notariusz, że nikt z członków rodziny jej nie odwiedza. Przejawiła chęć wydziedziczenia członków rodziny z powodu braku zainteresowania jej osobą i losem. Nie chciała by coś po jej śmierci przypadło członkom rodziny. Była rozgoryczona postawą najbliższych. Dodatkowo poprosiła o przygotowanie formularza umowy o świadczenie usług, jaką planowała zawrzeć z pozwaną. W dniu 13 listopada 2015 r. W. D. przed notariuszem D. K., w swoim mieszkaniu oświadczyła swoją wolę polegającą na odwołaniu testamentu sporządzonego 28 stycznia 2004 r. przed notariuszem Z. D. (1) rep. A nr (...) r. i w całości do spadku powołała A. Ł.. W treści aktu notarialnego zawarła oświadczenie o wydziedziczeniu - pozbawieniu prawa do zachowku syna J. D. (1), wnuka A. D., wskazując że nie utrzymują z nią żadnych kontaktów, nie interesują się jej sytuacją ani stanem zdrowia, nie troszczą się o nią w żaden sposób, w szczególności nie niosą jej koniecznej pomocy w codziennych sprawach, a pomoc ta jest niezbędna, gdyż z uwagi na chorobę nie jest w stanie samodzielnie się poruszać po mieszkaniu i zadbać o swoje podstawowe potrzeby, nie może robić zakupów, przygotowywać posiłków, dbać o czystość i porządek, korzystać z opieki medycznej. Dodatkowo oświadczyła, że wydziedziczeni, mimo że wiedzą, że nie może ona samodzielnie egzystować, nie odwiedzają jej oraz nigdy nie zaproponowali pomocy i tej koniecznej pomocy nie świadczą. Jedyłą opiekę ma od pozwanej i poprzednio sąsiadów. Oświadczyła, że wydziedziczeni są obojętni na jej potrzeby, nie interesują się jej osobą, nigdy jej nie odwiedzają, nie informują o ważnych wydarzeniach w życiu rodzinnym, nie zapraszają jej do udziału w takich uroczystościach, nie proponują wspólnego spędzania świąt, co jest dla niej bardzo przykre. W. D. dodatkowo oświadczyła, że wydziedzicza (pozbawia prawa do zachowku) zstępnych wydziedziczonego wnuka, jeśli takie osoby istnieją, bowiem nie jest jej wiadome i nie jest informowana o sytuacji rodzinnej swojego wnuka, w szczególności nie wie czy ma on dzieci. Stwierdziła, że nie może liczyć na pomoc i wsparcie ze strony wydziedziczonych oraz że nie ma między nią a wydziedziczonymi więzi właściwych dla osób żyjących w rodzinie.

W tym samym dniu pomiędzy W. D. a pozwaną została zawarta umowa o sprawowanie opieki, poprzez zaspokajanie jej codziennych potrzeb życiowych takich jak: utrzymanie porządku i czystości w mieszkaniu, sporządzanie posiłków, robienie zakupów, utrzymywanie higieny osobistej, organizowanie opieki lekarskiej, wykonywanie zaleconej przez lekarzy pielęgnacji, zakup i podawanie leków, dokonywanie opłat za mieszkanie i innych czynności wynikających z rodzaju schorzenia lub stosownie do potrzeb wynikających z niepełnosprawności. Opieka miała być sprawowana w sposób ciągły, przez nieoznaczony czas. Dla każdej ze stron została zastrzeżona możliwość jej wypowiedzenia.

Krótko przed śmiercią W. D. była hospitalizowana w Szpitalu (...) przy ul. (...) w S., a następnie została przyjęta do hospicjum stacjonarnego, z powodu rany, która nie chciała się goić. Pozwana telefonicznie informowała J. D. (1) o stanie matki i miejscu jej pobytu, jednak nikt z członków rodziny jej nie odwiedził aż do śmierci. W. D. zmarła w dniu (...) r. W chwili śmierci nie pozostawała w związku małżeńskim, była wdową. Jedyńm jej dzieckiem był J. D. (1). Spadek po zmarłej W. D. w całości nabyła pozwana na podstawie testamentu z dnia 13 listopada 2015 r. (Rep. A nr (...)).

Po śmierci W. D. pozwana rozpoczęła czynności związane z jej pochówkiem, gdyż po informacji przekazanej synowi zmarłej nie zajął się on organizacją pogrzebu. Ostatecznie okazało się, że jako osoba obca nie może dopełnić

formalności. Po pogrzebie W. D. jej syn zażądał od pozwanej, aby ta wydała mu klucze do mieszkania. Doszło do spotkania w tym mieszkaniu. D. D. (1) szukała testamentu, jednak została poinformowana że został on zmieniony. Zostały zabrane z mieszkania dokumenty, a następnie zmienione zamki w drzwiach. Pozwana utraciła możliwość wejścia do mieszkania. Dodatkowo członkowie rodziny zmarłej skierowali do urzędu skarbowego zawiadomienie dotyczące nieopodatkowanych źródeł dochodu pozwanej. Interweniowali u pracodawcy pozwanej. Pozwana przez pierwsze pół roku po śmierci W. D. regulowała opłaty za mieszkanie. Wobec postawy członków rodziny D. prezentowanych w trakcie postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po W. D., w którym podważano testament, zaprzestała regulowania tych należności.

Co do spadku po W. D. Sąd Okręgowy ustalił, że w skład masy spadkowej po zmarłej W. D. wchodziło prawo własności lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...), dla którego Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą nr (...). Z prawem własności ww. lokalu związany jest udział 61/1000 w częściach wspólnych budynku i prawie wieczystego użytkowania gruntu objętego księgą wieczystą nr (...). Jest to mieszkanie składające się z 2 pokoi, kuchni, WC i przedpokoju. Jego łączna powierzchnia użytkowa to 63,65 m⁽²⁾. Znajduje się ono w starej niewyremontowanej kamienicy. Wyposażone jest w podstawowe sprzęty. Od wielu lat nie były w nim przeprowadzane żadne remonty. W ramach pomocy sąsiedzkiej sąsiad G. K. wykonywał na rzecz zmarłej drobne prace naprawcze, a także zdarzyło się, że malował jej pokój. Według stanu na dzień (...) r. i cen aktualnych wartość nieruchomości wchodzącej w skład spadku wynosi 150.000 zł. Lokal ten ma stricte mieszkaniowe przeznaczenie i jego lokalizacja (II piętro), a nadto stan budynku, wykluczają wykorzystanie na inne cele.

Zanim zakończyło się postępowanie w przedmiocie stwierdzenia praw do spadku po zmarłej W. D. pismami z dnia 21 lipca 2016 r. A. D. i J. D. (1) wzywali pozwaną do zapłaty .na ich rzecz kwot po 80.000 zł tytułem należnego zachowku. Pismem z dnia 30 marca 2017 r. A. D. wezwał pozwaną do zapłaty tytułem zachowku kwoty 105.600 zł, stanowiącej 2/3 przypadającego jej udziału w masie spadkowej. Zakreślono pozwanej termin do dnia 7 kwietnia do zapłaty należnego zachowku. Postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po W. D. zakończyło się w dniu 7 lutego 2017 r. wydaniem postanowienia stwierdzającego, że spadek nabyła pozwana. Członkowie rodziny

D. nie kontaktowali się po sprawie z pozwaną i nie przekazali jej kluczy do mieszkania. Pozwana zwróciła się do Policji jak tę sprawę załatwić i została poinformowana, że może wejść do mieszkania w obecności świadków i tak zrobiła, wymieniając zamki w drzwiach. Musiała spłacić zadłużenie na rzecz wspólnoty powstałe w czasie trwania postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, gdyż rodzina D. mimo że była w jego posiadaniu nie regulowała żadnych należności.

W związku z nabyciem spadku pozwana została zobowiązana do zapłaty podatku od spadku i darowizny w kwocie 16.786 zł. Na potrzeby ustalenia wysokości podatku przyjęto wartość nieruchomości na pułapie 90.000 zł. Pozwana zapłaciła kwotę 5,5 tys. zł, zaś w odniesieniu do pozostałej należności złożyła wniosek o rozłożenie należności na raty. Wniosek został uwzględniony i z tego tytułu pozwana uiszcza podatek w ratach po 500 zł miesięcznie.

W sprawie danych pozwanej A. Ł. Sąd Okręgowy ustalił, że jest ona zatrudniona na podstawie umowy o pracę na czas oznaczony do końca grudnia 2018 r. w firmie (...) i uzyskuje wynagrodzenie niecałe 1500 zł. Jako opiekunka pracuje od 11 lat Ma na wychowaniu córkę R. i uzyskuje zasiłek rodzinny oraz dodatek z tytułu samotnego wychowania dziecka w kwocie 314 zł. Córka pozwanej w grudniu 2017 r. skończyła 18 lat i pozwana utraciła świadczenie 500+. Okazjonalnie otrzymuje również inne dodatki jak np. związany z rozpoczęciem roku szkolnego w kwocie 100 zł. Spłaca kredyt z miesięczną ratą około 500 zł. Nie posiada własnej nieruchomości. Mieszka z mamą w lokalu komunalnym.

Z kolei w sprawie danych powódki Sąd Okręgowy ustalił, że małoletnia powódka S. D. jest na utrzymaniu rodziców A. D. i M. D. (1). A. D. jest mechanikiem samochodowym i jest zatrudniony w takim charakterze w warsztacie samochodowym (...) z wynagrodzeniem 2,5 tys. zł netto. M. D. (1) jest kasjerem-sprzedawcą i przez pewien czas, w związku ze złamaniem śródstopia, nie pracowała i była osobą bezrobotną. Podjęła następnie zatrudnienie jako sprzedawca w sklepie. Rodzice powódki nie posiadają mieszkania. Wynajmują oni mieszkanie za kwotę 1300 zł z

dotatkowymi opłatami. Posiadają samochód marki A. z 2000 r. Korzystają z pomocy finansowej rodziców A. D., ale z nimi nie mieszkają.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części. Jako podstawę prawną roszczenia wskazał art. 991 § 1 i 2 k.c. Stwierdził, że w niniejszej sprawie poza sporem pomiędzy stronami pozostawało, że zmarła W. D. w chwili śmierci nie pozostawała w związku małżeńskim oraz że przed śmiercią sporządziła testament, w którym do spadku powołała pozwaną, na podstawie którego nastąpiło sądowe stwierdzenie nabycia spadku. Nie była kwestionowana okoliczność, że spadkobierczyni w testamencie zawarła oświadczenie o wydziedziczeniu dotyczące syna J. D. (1) i jego syna, czyli wnuka spadkobierczyni A. D., ani to, że oświadczenie o wydziedziczeniu objęło również zstępnych wnuka, bez wskazania ich danych osobowych. Skuteczność takiego wydziedziczenia była od początku kwestionowana przez stronę powodową, jako nieprawidłowego, a dodatkowo niedopuszczalnego wobec dziecka poniżej 13 roku życia, które nie mogło popełnić deliktu wobec spadkodawcy.

Konieczne zatem było dokonanie ocen okoliczności sprawy na różnych płaszczyznach. Czyniąc to Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka S. D. jest osobą z kręgu zstępnych spadkodawcy uprawnionych do zachowku.

Co do skuteczności wydziedziczenia powódki w testamencie spadkobierczyni W. D. z dnia 13 listopada 2015 r. rep. A nr (...) Sąd Okręgowy stwierdził, że zgodnie z przepisem art. 1008 k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli m. in. uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Na taką właśnie okoliczność powołała się W. D. dokonując wydziedziczenia syna J. D. (1) i wnuka A. D.. Co do jednakże powódki Sąd Okręgowy najpierw stwierdził, że nie ma przepisu, który zakazywałby wydziedziczenia w testamencie małoletnich dzieci czy wnuków (lub dalszych wstępnych). Jednakże pamiętać należy, że wydziedziczony musi wbrew woli spadkodawcy postępować uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego; dopuścić się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci; uporczywie nie dopełniać względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Za oczywiste Sąd ten uznał, że druga przesłanka nie wchodzi w grę, gdyż przestępstwa może dopuścić się osoba, która ma co najmniej 17 lat, a powódka w chwili sporządzenia testamentu miała niespełna 13 lat. Wydziedziczenie małoletniego dziecka, które nie ma 17 lat jest na tej podstawie niemożliwe. Natomiast w przypadku dwóch pozostałych przesłanek należy stwierdzić, że zarzuty takie mogą być postawione osobie, która skończyła 13 lat. Począwszy od tej granicy wiekowej małoletni ponosi zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych, a zatem od ukończenia tego wieku można mówić o tym, że może on ponosić winę za określone zachowania.

W odniesieniu do przesłanki uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy, to oprócz wymogu odpowiedniego wieku, należy poczynić jeszcze pewne zastrzeżenia umożliwiające wydziedziczenie małoletniego dziecka, mianowicie wydziedziczony musi mieć możliwość spełniać ten obowiązek a także spadkodawca musi zabiegać o kontakt z małoletnim. Analizując pierwszy aspekt możliwości występujących po stronie małoletniej Sąd Okręgowy uznał, że co prawda powódka przez pewien czas przebywała za granicą, jednak powróciła do kraju przez śmiercią prababci, stąd trudno mówić o przeszkodach w realizacji obowiązków rodzinnych. W sprawie jedynie w zeznaniach świadka J. D. (1) oraz zeznaniach ojca powódki A. D. pojawił się wątek związany z rzekomą niechęcią prababci do prawnuczki z uwagi na okoliczność, że jest dzieckiem adoptowanym. Sąd Okręgowy uznał, że jest to wersja stworzona na potrzeby postępowania, jako że z pozostałych dowodów, w tym zeznań osób postronnych można wnioskować, że W. D. nie miała wiedzy o ewentualnych dzieciach jej wnuka, gdyż nie była informowana o żadnych wydarzeniach z jego życia.

Z założenia zatem Sąd Okręgowy nie wykluczał możliwości wydziedziczenia osoby małoletniej nie mającej ukończonych 13 lat. Dodał, że skutki tego oświadczenia niejako aktualizują się z chwilą otwarcia spadku, zatem bardziej właściwym dla tej oceny jest moment otwarcia spadku a to w sprawie nastąpiło (...) r., kiedy powódka miała już ukończone 13 lat. Oceniając całokształt okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że w okolicznościach niniejszej sprawy wydziedziczenie powódki nawet jako osoby małoletniej mogło nastąpić z uwagi na uporczywe nierealizowanie

obowiązków rodzinnych, co jest zgodne z ustalonym stanem faktycznym, gdyż nigdy nie doszło do kontaktu pomiędzy powódką a zmarłą spadkobierczynią.

Przyczyna wydziedziczenia polegająca na uporczywym niedopełnianiu względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych oznacza zdaniem Sądu Okręgowego, że zachowanie uprawnionego do zachowku musi odnosić się do osoby spadkodawcy i musi dotyczyć niedopełniania obowiązków rodzinnych względem niego, na przykład niewykonywania obowiązku alimentacyjnego, nieudzielania opieki, braku pomocy w chorobie itp. Podkreślił, że wskazane zachowanie powinno nosić cechy uporczywości, czyli powinno być długotrwałe oraz wielokrotne. Stwierdził, że w pojęciu „zaniedbywanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych”, mieści się również takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, a więc o brak udziału w życiu spadkodawczyni choćby poprzez wizyty w jej miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami. Pomiędzy zmarłą a prawniczką nigdy nie było więzi rodzinnych, tak samo jak pomiędzy wnukiem a babcią. W. D. nie miała wiedzy, że jej wnuk posiada swoje dzieci.

Dalej Sąd Okręgowy stwierdził, że wydziedziczenie nie jest skuteczne, jeżeli jego przyczyna nie wynika z treści testamentu, nawet gdyby w rzeczywistości przyczyna wydziedziczenia zachodziła. Także podanie przyczyny mieszczącej się w katalogu przesłanek pozbawienia prawa do zachowku, która obiektywnie nie istnieje, skutkuje bezskutecznością tego rozrządzenia. Zauważył, że przyczyna wydziedziczenia wskazana przez W. D. była konkretna i nie odwoływała się wyłącznie do powołania regulacji ustawowej. To jednak nie oznacza jeszcze, że wydziedziczenie było prawidłowe i wywołało skutki określone w art. 1008 k.c. Spadkodawca oprócz przyczyny przyczynę wydziedziczenia musi określić osoby, których wydziedziczenie dotyczy. Osoba, która ma być wydziedziczona, musi być określona według takich samych zasad, jak powołany spadkobierca, choć wystarcza sposób niewątpliwy do zindywidualizowania (np. mój najstarszy syn, żona). Możliwe jest równoczesne wydziedziczenie kilku uprawnionych, ale zawsze muszą oni być indywidualnie oznaczalni. Nie jest możliwe wydziedziczenie blankietowe, w którym sam spadkodawca nie wie jeszcze, kto spełnia przesłanki wydziedziczenia. Formuła zastosowana przez spadkodawczynię ma według Sądu Okręgowego właśnie taki charakter. Nie ma wątpliwości, że na moment sporządzenia testamentu W. D. nie miała wiedzy o przysposobieniu córki S. przez A. D.. Co więcej nie miała także wiedzy czy posiada on potomków biologicznych. Nie może to usprawiedliwiać i sanować oświadczenia dotyczącego wydziedziczenia zstępnych wydziedziczonych wnuka, a więc w tym przypadku powódki. Powyższe oznacza, że skuteczne wydziedziczenie J. D. (1) i A. D. nie skutkowało pozbawieniem prawa do zachowku zstępnych tego ostatniego. Wydziedziczenie zstępnego prowadzi jedynie do pozbawienia go zachowku bez wyłączenia dziedziczenia jego zstępnych na podstawie ustawy. Skutki wydziedziczenia dotyczą wyłącznie osoby wydziedziczonego, a nie jego zstępnych, toteż zstępni wydziedziczonych dziedziczą po nim na podstawie ustawy tak, jak gdyby nie dożył on otwarcia spadku.

W powyższych okolicznościach Sąd Okręgowy stwierdził, że w kręgu osób uprawnionych do zachowku stosownie do art. 991 k.c. oraz 1011 k.c. znajdowała się jedynie małoletnia powódka i tym samym uprawniona była do zachowku w wysokości 2/3 masy spadkowej (art. 991 § 1 k.c.).

W kolejnych rozważaniach Sąd Okręgowy zajął się ustaleniem tzw. substratu zachowku, które ma na celu ustalenie czystej wartości spadku, a więc różnicy pomiędzy stanem czynnym spadku, czyli wartością wszystkich praw należących do spadku według ich stanu z chwili otwarcia spadku, a stanem biernym spadku, czyli sumą długów spadkowych, z pominięciem długów wynikających z zapisów i poleceń.

W celu ustalenia, jaką wartość przedstawiała masa spadkowa po W. D. konieczne było ustalenie składników majątku wchodzących w skład masy spadkowej (substratu zachowku). Sąd Okręgowy miał na względzie, że pomiędzy stronami nie było sporne, iż jedynym wartościowym majątkiem pozostawionym przez W. D. było prawo własności lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w S., dla którego Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą nr (...). Z prawem własności ww. lokalu związany był nadto udział 81/1000 części w nieruchomości wspólnej obejmującej grunt w wieczystym użytkowaniu (księga wieczysta nr (...)), wspólne części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli. Strony pozostawały natomiast w sporze co do wartości ww. nieruchomości. W sporządzonej opinii (operacie szacunkowym) biegły wskazał, iż wartość

nieruchomości według stanu na dzień otwarcia spadku i cen z chwili sporządzenia opinii wynosiła 150.000 zł. Sąd Okręgowy w całości podzielił wnioski opinii, uwzględniając też jej wyjaśnienie przedstawione w odniesieniu do zarzutów obu stron.

Dalej Sąd Okręgowy stwierdził, że przy ustaleniu wartości czynnej spadku należy pomniejszyć ustaloną powyżej wartość o wykazane, spłacone przez spadkobiercę długi spadkowe, przy czym pozwana nie wskazywała na żadne długi spadkowe. Nie jest takim długiem podatek od spadku, bowiem jest on jej zobowiązaniem, wynikającym z faktu nabycia spadku po osobie obcej i został ustalony na podstawie przepisów ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadku i darowizn. Podobnie zadłużenie związane z mieszkaniem powstało po śmierci spadkodawczyni a zatem nie może być uznane za dług spadkowy. Pozwana nie utrzymywała by poniosła jakiegokolwiek koszty pogrzebu. Co prawda wskazywała, że zajęła się tym sama, lecz ostatecznie musiała zwrócić się o pomoc do J. D. (1), gdyż nie mogła jako osoba obca dokonać pochówku W. D..

W konsekwencji kwota 150.000 zł jako wartość nieruchomości stanowiła zdaniem Sądu Okręgowego masę spadkową będącą podstawą obliczenia zachowku. Przy zastosowaniu wyliczenia matematycznego powódce S. D. należałby się zachówek w kwocie 100.000 zł ($150.000 \times 2/3$).

Uwzględniając okoliczności sprawy, Sąd Okręgowy analizował również roszczenie powódki po kątem jego sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c), jako że strona pozwana konsekwentnie z ostrożności procesowej podnosiła, że żądanie zachowku jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i stanowi nadużycie prawa podmiotowego. Zauważył, że konstrukcja nadużycia prawa o której mowa w art. 5 k.c. może być zastosowana jedynie wówczas, gdy w oparciu o inne przepisy prawa dotkniętemu nadużyciem nie można zapewnić innej wystarczającej ochrony prawnej. Stosowanie art. 5 k.c. może wchodzić w grę w każdym przypadku, gdy w świetle oceny określonego stanu faktycznego, przy uwzględnieniu treści konkretnej normy prawnej łącznie z jej celem, można mówić o tym, że korzystanie przez osobę zainteresowaną z przysługującego mu prawa podmiotowego pozostaje w sprzeczności z określonymi w nim zasadami. Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę, że stosowanie klauzuli nadużycia prawa może mieć miejsce tylko w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych, albowiem zachówek stanowi minimum zagwarantowanego udziału w spadku spadkobiercy ustawowemu. Zauważył, że ocena sądu, czy żądanie zapłaty sumy odpowiadającej wysokości zachowku stanowi nadużycie prawa nie powinna pomijać, że prawa osoby uprawnionej do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec swoich najbliższych, a więc nie mogą zostać pominięte te zachowania uprawnionego, które wskazują na to, jak ten wywiązywał się ze swych obowiązków względem najbliższych, ze szczególnym uwzględnieniem spadkodawcy.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy dostrzegł konieczność zastosowania art. 5 k.c. w celu obniżenia wysokości zachowku, jaki otrzymać ma powódka, aczkolwiek nie dostrzegł podstaw do całkowitego pozbawienia powódki tego zachowku, o co wnosiła pozwana. Zdaniem tego Sądu okoliczności faktyczne rozpoznawanej sprawy w kontekście zasad współżycia społecznego dają podstawy do miarkowania i obniżenia wysokości należnego powódce zachowku. Sąd I instancji uwzględnił, że z zeznań wszystkich świadków, w tym ojca powódki A. D. wynika, że nie było nigdy żadnego kontaktu pomiędzy powódką a zmarłą, natomiast Sąd ten nie dał wiary J. D. (1) i A. D., którzy utrzymywali, że zmarła wiedzę taką posiadała i z własnej winy nie miała kontaktów z rodziną a w szczególności nie akceptowała adoptowanego dziecka wnuka. Wskazał, że zeznania sąsiadów zmarłej W. D. prowadzą do wniosku, że oczekiwała zainteresowania ze strony najbliższych i było jej przykro, że nie mogła liczyć na ich wsparcie, będąc pozostawioną samą sobie. Nawet w tych trudnych dla niej momentach, kiedy była uzależniona od pomocy innych osób, kiedy wyszła ze szpitala, ciężko chorowała, nie mogła liczyć na wsparcie najbliższych. Z synem miała bardzo sporadyczny kontakt. Natomiast wnuk, czyli ojciec powódki sam przyznał, że w dorosłym życiu widział babcię kilkanaście razy, a wcześniej jak ją widział to tylko wtedy kiedy przyjechała do jego domu rodzinnego. Nigdy z jego inicjatywy nie było żadnego kontaktu. Żaden z członków rodziny nigdy nie odwiedził W. D. w szpitalu, czy hospicjum, kiedy najbardziej potrzebowała kontaktu. Z przesłuchania pozwanej wprost wynika, że syn W. D. unikał kontaktu telefonicznego z matką, nie odbierał jej telefonów. Zdarzało się, że połączenia odbierała jego żona. Z kolei dla wnuka A. D. zmarła była osoba zupełnie obcą. Nie przejawiał żadnego zainteresowania jej losem, czego nie tłumaczy to, że wraz z rodziną przebywał za granicą. A. D. nie widział żadnej potrzeby kontaktu z babcią, niejako wypierając jej istnienie. Taką

postawę przekazał również adoptowanemu dziecku. Nigdy nie czuł potrzeby przedstawienia swojej córki prababci i odwrotnie. Nie umożliwiał nawet takich kontaktów. Nie jest wytłumaczeniem pobyt za granicą, jeśli uwzględni się aktualnie dostępne środki komunikacji. Poza tym rodzina A. D. powróciła do kraju w czasie kiedy spadkodawczyni jeszcze żyła i nic nie stało na przeszkodzie by ją odwiedzić, czy w inny sposób zaangażować się w pomoc. Za znamienne Sąd Okręgowy uznał, że przesłuchani świadkowie o ile wiedzieli, że zmarłą miała syna, to nigdy nie widzieli by ją odwiedzał. Powyższe dotyczy wnuka i jego rodziny, co sam A. D. przyznał.

Dalej Sąd Okręgowy stwierdził, że analiza dowodów przeprowadzonych w sprawie nie daje odpowiedzi na pytanie, z jakiej przyczyny kontakty zmarłej z synem nie były najlepsze. Z kreowanego przez stronę powodową obrazu zmarłej wynika, że to ona utrudniała taki kontakt, natomiast z zeznań sąsiadów wynika, że było jej przykro, że rodzina się od niej odwróciła. Sąd ten nie uwzględnił tłumaczeń A. D., że nie miał czasu, gdyż zajęty był własną rodziną, a przy tym zwrócił uwagę na determinację z jaką rodzina D. po śmierci W. D. zajęła się jej majątkiem i w jaki sposób potraktowali pozwaną, która jako jedyna zapewniła W. D. godne życie w ostatnich jej latach. Nie ma przy tym znaczenia zdaniem tego Sądu, że początkowo usługi pozwanej miały charakter odpłatny, bowiem w istocie odpłatność ustała po kilku miesiącach, kiedy pozwana zorientowała się, że jest to duże obciążenie finansowe dla zmarłej. Nie kierowała nią chęć pozyskania jakiegokolwiek majątku, bo to zmarła W. D. realnie oceniając swoją sytuację, wiedząc że będzie potrzebował coraz większej pomocy i nikt z rodziny nie przejmie się jej losem, wystąpiła z propozycją zawarcia umowy o opiekę wraz ze sporządzeniem testamentu. Trudno negatywnie oceniać postawę pozwanej i tak jak czyni to strona powodowa zarzucać, że działała z chęci zysku. Pozwana i jej rodzina, zwłaszcza córka, okazały serce obcej kobiecie, dla której współczucia nie miała najbliższa rodzina.

Wszystkie zatem podniesione powyżej okoliczności nie mogły zdaniem Sądu Okręgowego pozostawać bez jakiegokolwiek wpływu na żądanie powódki, która jako zstępna wydziedziczonych J. D. (1) i A. D., z uwagi na wiek i sposób wydziedziczenia, tego prawa nie została skutecznie pozbawiona. Powódka nigdy nie miała osobistych kontaktów ze zmarłą. Natomiast z faktu, że jest osobą małoletnią nie można wywodzić, że Sąd nie może oceniać jej roszczenia przez pryzmat art. 5 k.c. Unormowanie to przełamuje zasadę, że wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej. Sąd Okręgowy oczywiście miał na względzie, że mechanizm ten może być stosowany tylko jako szczególny wyjątek. Wykonywanie prawa podmiotowego ograniczone jest wskazanymi w art. 5 k.c. względami teleologicznymi (społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa) oraz aksjologicznymi (zasady współżycia społecznego). Dla zastosowania wskazanego przepisu nie wystarczy tylko niezgodność, ale konieczne jest wystąpienie sprzeczności, a więc sytuacji, gdy danego sposobu wykonywania prawa nie da się zupełnie pogodzić z jego przeznaczeniem lub zasadami współżycia społecznego. Zasadniczą podstawę stwierdzenia wystąpienia nadużycia prawa stanowić powinna analiza zachowania uprawnionego. Społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa dookreśla w koniecznym stopniu sposób korzystania z prawa podmiotowego, pozwalając innym uczestnikom obrotu prawnego racjonalnie przewidywać aktualny oraz przyszły kształt sytuacji faktycznej i prawnej podmiotu i uwzględnić ją w toku wykonywania swoich praw podmiotowych. Inne postępowanie podmiotu nie jest uważane za wykonywanie prawa i takiemu podmiotowi nie tylko nie przysługuje roszczenie o udzielenie mu ochrony, ale ponadto pojawia się element jego odpowiedzialności za ewentualne skutki postępowania niezgodnego z przeznaczeniem prawa. Zastosowanie art. 5 k.c. powoduje, że podmiotowi prawa nie będą przysługiwały roszczenia względem innych osób, albo będą przysługiwały w ograniczonym zakresie. Zasady współżycia społecznego to nieskodyfikowane powszechne normy postępowania, funkcjonujące aktualnie w społeczeństwie polskim i mające na celu ochronę społecznie akceptowanych wartości, (czyli stanów rzeczy) lub dóbr niematerialnych. Zasady te mają silne zabarwienie aksjologiczne, co zbliża je do norm moralnych, charakter obiektywny, w czym są podobne do zwyczajów, oraz walor powszechności. Normy moralne pozostają w zasadniczym związku z zasadami współżycia społecznego.

Przyjmując zatem, że celem instytucji zachowku jest ochrona interesów majątkowych najbliższych członków rodziny wymienionych w art. 991 § 1 k.c. poprzez zapewnienie im niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego określonej w powołanym przepisie ułamkowi wartości udziału w spadku, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym Sąd Okręgowy zauważył, że w pewnych szczególnych i wyjątkowych sytuacjach dopuszczalne jest obniżenie należności z tego tytułu na podstawie art. 5 k.c., przy

uwzględnieniu zwłaszcza klauzuli zasad współżycia społecznego. W niniejszej sprawie przyjął, że wystąpienie przez powódkę o zapłatę zachowku stanowiło nadużycie prawa podmiotowego - po pierwsze dlatego, że jej udział tylko z tego powodu, że jest osobą małoletnią, przewyższał udział jaki uzyskali by J. D. (1) i A. D., gdyby nie zostali wydziedziczeni, a poza tym całokształt okoliczności - zwłaszcza postawa członków rodziny D. razi i nie jest akceptowalna. Nawet jeśli w przeszłości miały miejsce jakies zdarzenia, które poróżniły J. D. (1) z matką, to u schyłku jej życia winny być one przebaczone i zapomniane. A. D. natomiast ze swojej strony winien dołożyć starań by wesprzeć babcię, a co więcej dać jej realną możliwość poznania wnuczki, które to czynności uznał za zupełnie zbędne. Trudno zgodzić się, że w takich okolicznościach żądanie wywiedzione co prawda przez S. D. ma swoje aksjologiczne uzasadnienie. Rację ma pełnomocnik strony pozwanej wskazując, że to roszczenie wpisuje się w podjęte uprzednio działania wydziedziczonych, prezentowane również na etapie postępowania o stwierdzenie nabycia spadku.

Kontynuując rozważania Sąd Okręgowy zauważył, że spadkodawczyni sporządziła testament na rzecz pozwanej - mimo że już wcześniej wyraziła swoją wolę spadkową i powołała do spadku synową, natomiast o ile w przypadku synowej było to powiązane ze wsparciem finansowym przy wykupie mieszkania, o tyle w przypadku pozwanej była to forma podziękowania właśnie za okazaną u schyłku życia troskę, pomoc i opiekę. Postępowanie pozwanej z punktu widzenia czysto ludzkiego, jak i z uwzględnieniem reguł moralnych i zasad współżycia społecznego obowiązujących w naszym społeczeństwie, zasługuje zdaniem tego Sądu na całkowitą aprobatę. Zauważył on, że opieka nad spadkodawczynią nie była łatwa z uwagi na jej stan zdrowia oraz że po śmierci spadkodawczyni pozwana nadal zachowywała się zgodnie z powszechnie obowiązującymi regułami moralnymi. Tymczasem zachowanie powódki i osób które nią kierują, polegające na całkowitej obojętności wobec osoby prababci, za jej życia i po śmierci, jest niemożliwe do zaakceptowania. Godnemu aprobaty postępowaniu pozwanej Sąd nie był w stanie przeciwstawić jakiegokolwiek zasługującego na aprobatę postępowania czy zachowania powódki w stosunku do spadkodawczyni. Wskazał ten Sąd, że członkowie rodziny D. nie mieli żadnych oporów, aby domagać się zachowku od pozwanej, która jako jedyna otworzyła się na potrzeby W. D., okazała jej empatię i serce.

Stojąc na stanowisku, że roszczenie powódki jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, w szczególności zasadą uczciwości, godności, poszanowania woli innej osoby, szacunku, czy wreszcie pomocy osobie, która tego potrzebuje, Sąd Okręgowy uwzględnił, że nieruchomości lokalowa, która stanowi jedyny składnik majątku zmarłej, została nabyta przy pomocy członków rodziny D., który wsparli finansowo W. D. przy jej wykupie. W tej mierze Sąd ten miał na uwadze, że przy wartości nieruchomości na moment wykupu wynoszącej 79.308 zł, koszty wykupu wyniosły 16.235,44 zł, co stanowi 20 % wartości nieruchomości. Przy uwzględnieniu aktualnej wartości nieruchomości ustalonej w tym postępowaniu na 150.000 zł, koszty te stanowiłyby kwotę 30.000 zł. Z drugiej strony stosując równie obiektywny miernik w postaci średniego przeciętnego wynagrodzenia według Głównego Urzędu Statystycznego, koszty te kształtowałyby się na poziomie 29.898 zł, przy przyjęciu, że średnie wynagrodzenie w 2004 r. wynosiło 2439 zł, zaś w 2017 r. - 4530 zł.

Ostatecznie Sąd Okręgowy, uwzględniając podniesiony zarzut nadużycia prawa podmiotowego, sprowadzający się w istocie do uznania żądania w kwocie przewyższającej 30.000 zł za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, powództwo uwzględnił do tej wysokości, zaś w pozostałym zakresie oddalił. Roszczenie powódki o zasądzenie odsetek od kwoty zachowku znajdowało uzasadnienie w art. 481 k.c. w zw. 455 k.c. Sąd Okręgowy uwzględnił, że wezwanie do zapłaty zostało skierowane w dniu 30 marca 2017 r. i termin do zapłaty został w nim określony na dzień 7 kwietnia 2017 r. (w wezwaniu błędnie wskazano 2016 r., na co wskazuje data jego sporządzenia). W tym dniu znany już był składnik majątku i nawet uwzględniając wartość ustaloną na potrzeby wyliczenia podatku od spadku, istniała możliwość ustalenia i wypłacenia należnego zachowku. W konsekwencji opóźnienie powstało następnego dnia i od tego dnia Sąd Okręgowy zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Okręgowy oparł na zasadzie określonej w art. 100 k.p.c., przyjmując że roszczenie powódki zostało uwzględnione w 28,4%. Koszty procesu powódki i pozwanej wyniosły w sprawie 5417 zł i objęły wynagrodzenie pełnomocnika oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Tym samym na rzecz

pozwanej od powódki należało zasądzić różnicę wyrażającą się kwotą 2340,14 zł (5417 zł x 71,6 % - 5417 zł x 28,4 %), o czym orzeczono w punkcie 3. wyroku.

Na koszty sądowe, od uiszczenia których została zwolniona powódka złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 5280 zł i 917,58 zł tytułem wydatków związanych z opinią biegłego. Łącznie koszty pokryte przez Skarb Państwa wyniosły w tej sprawie 6197,58 zł. Uwzględniając, że pozwana przegrała sprawę w 28,4 %, winna jest pokryć koszty w takiej wysokości. Stwierdził ten Sąd, że kierując się regulacją art. 113 ust. 1 i art. 83 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych pozwana winna zwrócić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1760,11 zł (6.197,58 zł x 28,4 %), o czym orzeczono w punkcie 4 wyroku.

Obie strony wniosły apelacje od wyroku Sądu Okręgowego.

W apelacji powódki wyrok został zaskarżony w punktach 2-4. Wniosła o zmianę pkt. 2 zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 70.000,00 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 8 kwietnia 2017 roku do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego stosownie od obowiązujących przepisów za obie instancje.

Wniosła też o wystąpienie do Sądu Najwyższego z pytaniami prawnymi w zakresie następujących zagadnień leżących u podstaw rozstrzygnięcia sądu I instancji tj. a) czy możliwym jest zastosowanie art. 5 k.c. do miarkowania roszczeń o zachowek w stosunku do małoletniego który w chwili wydziedziczenia miał poniżej 13 roku życia w świetle art. 432 k.c, a w chwili otwarcia spadku powyżej 13 lat, b) czy zastosowanie art. 5 k.c. w ramach miarkowania zachowku, świetle literalnej wykładni tego przepisu (działanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego) musi odnosić się do działania lub zaniechania uprawnionego i czy takie zachowanie powinno nosić w sobie aspekt winy uprawnionego; c) czy zastosowanie art. 5 k.c. do miarkowania roszczeń o zachowek małoletniego, w sytuacji zawinionego zachowania jego wstępnych jest dopuszczalne, w szczególności w świetle zapewnionej m.in. w art. 72 Konstytucji ochrony praw dziecka, a także zasady „Delicta parentum liberis non nocent” i wzmocnionej ochrony małoletnich poprzez przyznanie im 2/3 udziału spadkowego w ramach zachowku.

Zaskarżonemu wyrokowi powódka zarzuciła:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego art. 5 k.c. polegające na uznaniu, iż w przedmiotowej sprawie zachodzą podstawy do miarkowania należnego powódce zachowku, w sytuacji gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu winna prowadzić do uznania, iż tak w dacie sporządzenia testamentu jak i w dacie śmierci zachowanie powódki nie stanowiło działania które uderzałoby w zasadę uczciwości, godności, poszanowania woli innej osoby, szacunku, czy pomocy (k.22 uzasadnienia) albowiem wykładnia art. 5 k.c. nie może prowadzić do stawiania dziecku zarzutów, które mogłyby być słuszne względem jego wstępnych, gdyż w przeciwnym wypadku wypacza to podstawową zasadę, iż dzieci nie mogą ponosić negatywnych konsekwencji działania innych osób, sama zaś powódka żadnym ze swoich zachowań nie naruszyła zasad współżycia społecznego opisanych przez Sąd, a jej zachowanie nie było naganne, ani tym bardziej rażąco naganne;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego art. 5 k.c. poprzez jego błędną wykładnię w zakresie w jakim Sąd I instancji uznał, iż podstawą miarkowania wysokości zachowku mogą być działania osoby zobowiązanej do wypłaty zachowku, w sytuacji w której samo uczynienie przez spadkodawczynię pozwanej swoim spadkobiercą kompensowało już w sobie dobroć okazaną jej osobie, podstawą zaś obniżenia zachowku winno być działanie uprawnionego ocenione przez pryzmat negatywnej oceny albowiem obniżenie zachowku jest faktycznym wydziedziczeniem, a przepis art. 1008 k.c. musi pozostawać w korelacji z art. 5 k.c. — ergo musi się owo obniżenie zachowku koncentrować na negatywnych ocenach zachowania uprawnionego;

III. naruszenie przepisów prawa materialnego art. 5 k.c. w zakresie w jakim zastosowanie przepisu ustawowego określającego wysokość zachowku jako 2/3 Sąd ocenia jako naruszenie zasad współżycia społecznego, w sytuacji gdy jest to naturalna konsekwencja wynikająca z przepisu i jako taka nie może stanowić skutecznie stawianego zarzutu, co

więcej wskazanie w przepisie, iż dzieci mają prawo do 2/3 udziału prowadzi do wniosku, iż ustawodawca świadomie przewidział dla nich silniejszą ochronę przez działaniem spadkodawcy aniżeli w stosunku do osób dorosłych;

IV. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia art. 6 k.c. w zw. z art. 233§ 1 k.p.c. zakresie w jakim ustalenia sądu I instancji są dowolne, a nadto sprzeczne z materiałem dowodowym w zakresie przyjęcia przez Sąd, iż środki z tytułu wypłaconego zachowku trafią do rodziny D., w sytuacji w której są to środki wyłącznie należne powódce;

V. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia art. 6 k.c. w zw. z art. 233§ 1 k.p.c. w zakresie w jakim ustalenia sądu I instancji są dowolne, a nadto sprzeczne z materiałem dowodowym w zakresie przyjęcia przez Sąd, iż działanie powódki było zachowaniem roszczeniowym w sytuacji w której to powódka w toku rozprawy w dniu 11 września 2017 roku (od 10 do 13 minuty) wykazywała wolę zawarcia ugody, a pozwana nie chciała zapłacić nic;

VI. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia art. 6 k.c. w zw. z art. 233§ 1 k.p.c. zakresie w jakim ustalenia sądu I instancji są dowolne, w szczególności w zakresie wiedzy spadkodawczyni o prawnuczce (okoliczności przyznane 10 do 11 minuty rozpraw)' z 11 września 2017 roku), a nadto odwrócenie ciężaru dowodu i zastąpieniu go ustaleniem, iż powódka nie podjęła próby kontaktu ze spadkodawczynią w sytuacji w które ani pozwana nie podjęła próby udowodnienia tej okoliczności, ani tym bardziej żaden z dowodów przeprowadzonych przez sąd I instancji nie dotyczył tego, czy powódka w ogóle mogła podjąć próbę kontaktu z prababcią, nie przeprowadzono również żadnego dowodu w zakresie tego, czy sama prababcia podjęła w ogóle kontakt z powódką mając telefon do swojego syna oraz jego synowej, czy w ogóle pytała o prawnuczkę;

VII. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia art. 6 k.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. zakresie w jakim Sąd I instancji nie wskazał na czym miałyby polegać nieuczciwe, niegodne, sprzeczne z wolą spadkodawczyni działanie powódki oraz na czym miałyby wyrażać się zarzut braku pomocy osobie potrzebujące stawiany dziecku;

VIII. błąd w ustaleniach stanu faktycznego w zakresie w jakim Sąd I instancji przyjął, iż zachowanie powódki mogło być nieuczciwe, nacechowane roszczeniową postawą, niegodne;

IX. naruszenie zasady kontrydiktoryjności w zakresie w jakim Sąd nie zwrócił dotkniętego błędami pisma stanowiącego odpowiedź na pozew, a następnie prowadził dowód z akt stanu cywilnego J. D. (1), w sytuacji w której kwestia przysposobienia nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy albowiem nawet przy niepełnym przysposobieniu dziedziczenie odbywa się w linii prostej, okoliczność w jakiej dacie przysposobienie miało nastąpić również wbrew twierdzeniu Sądu znaczenia nie miało, a to z uwagi na unifikację wszelkich przysposobień - art. XIII ustawy wprowadzającej Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy

Reasumując powódka wniosła o to aby łączny zachówek z przyznaną je kwotą 30.000,00 złotych wyniósł 100.000,00 złotych.

W uzasadnieniu apelacji rozwinięta została argumentacja odnoszona do przedstawionych zarzutów, a przede wszystkim akcentowano, że w chwili sporządzenia testamentu przez W. D. powódka nie miała ukończonych 13 lat, a przepis art. 432 k.c. nie budzi wątpliwości co do możliwości przypisania winy dziecku. Zdaniem powódki, koncepcja antycypowania na przyszłość przyczyn wydziedziczenia wskazana przez Sąd I instancji nie ma żadnego uzasadnienia w przepisach. Wydziedziczenie musi dotyczyć zdarzeń jakie poprzedziły złożenie tego typu oświadczenia, a nie zdarzeń przyszłych. W. D. zmarła gdy powódka miała 13 lat i 4 miesiące, a Sąd I instancji czyniąc zarzut braku zainteresowania powódki swoją prababcią w ogóle nie ustalił, czy dziewczynka wiedziała o istnieniu swojej babci, czy znała adres, numer telefonu, czy mogła podjąć kontakt. Czy ów kontakt nie został jej uniemożliwiony przez rodziców, z drugiej zaś strony nie zauważył Sąd I instancji, że prababcia nie znała nawet imienia dziecka, co oznacza, iż nie przywiązywała ona do niego żadnego znaczenia.

Według powódki zasadniczym problemem dostrzegalnym w niniejszej sprawie było rozumienie ogólnego stwierdzenia poczucia sprawiedliwości zwanego w ustawodawstwie zasadami współżycia społecznego. Zdaniem skarżącej, wykładnia prezentowana przez Sąd prowadzi do naruszenia zasad współżycia społecznego - ochrony dziecka jako podmiotu słabszego, niezdolnego do ponoszenia winy do 13 roku życia, nieprzewidującego konsekwencji swoich zachowań oraz niemającego wpływu na swoją pozycję. Nie sposób w zachowaniu powódki dostrzec nieuczciwości, niegodności, braku pomocy osobie spadkodawcy, czyli przyczyn enumeratywnie wymienionych przez Sąd. Nie wskazał ten Sąd, na czym polega nieuczciwość powódki, jej niegodność, brak szacunku, nieposzanowanie woli, czy brak pomocy wobec spadkodawczyni. Podobnie nie wskazał Sąd I na czym miałyby polegać udzielanie pomocy osobie dorosłej przez 13 letnie dziecko, w jakiej formie miałyby ten obowiązek powódka spełnić. Tym samym zastosowanie art. 5 k.c. w stosunku do dziecka które w momencie sporządzenia testamentu nie miało 13 lat, a w dacie śmierci spadkodawcy miało 13 lat i 4 miesiące jest zdaniem powódki niesłuszne. Osoba dorosła może i najczęściej kalkuluje swoje zachowanie mając świadomość konsekwencji, dziecko siłą rzeczy tą umiejętnością ma znacznie ograniczoną. To również przemawia za przyjęciem, że w odniesieniu do faktycznie wydziedziczonego na gruncie art. 5 k.c. dziecka okoliczności prowadzące do tego muszą być bardzo wyjątkowe. Zdaniem skarżącej w przedmiotowej sprawie takich wyjątkowych okoliczności przemawiających za miarkowaniem zachowku po stronie uprawnionego nie ma. Skarżąca podkreśliła też w kontekście art. 5 k.c., że pozwana nie otrzymałaby żadnego lokalu w spadku gdyby nie to, że D. i J. D. (1) dali pieniądze W. D. na zakup mieszkania.

Dalej skarżąca podniosła, że powódka przebywała poza granicami kraju i do Polski wróciła wedle ustaleń samego sądu I instancji na krótko przed śmiercią W. D. pod koniec 2015 roku, sama spadkodawczyni zmarła w dniu (...) roku, co może również stanowić przyczynę dla której relacje nie zostały nawiązane. Równie dobrze tą przyczyną mogły być zaburzone relacje J. i A. D. ze spadkodawczynią. Prawdopodobnym jest to, że właśnie konflikt dorosłych spowodował ten stan, ale stawianie dziecka w sytuacji pomiędzy przysłowiowym kowadłem, a młotem, czyli lojalnością względem rodziców, a prababcią będzie działaniem na szkodę dziecka. Skarżąca przyznała, że są to rozważania hipotetyczne, tym niemniej sąd I instancji tych okoliczności nie analizował. Pozwana zaś winna naprowadzić na tą okoliczności jakiegokolwiek dowody. Z materiału dowodowego wynika, iż W. D. znała adres syna więc mogła odwiedzić prawnuczkę, miała telefon do J. D. (1) oraz D. D. (1), a mimo to nie pytała o S. D.. Porównanie sytuacji życiowej powódki, która wstępuje w dorosłość i nie posiada żadnych środków finansowych, a pieniądze będą determinowały jej start w dorosłe życie (możliwości edukacji, wyjazdu), z sytuacją pozwanej posiadającą dwie nieruchomości, również czyni zdaniem skarżącej niezasadnym zastosowanie zasad współżycia społecznego. Powódka nie będzie mogła liczyć na wsparcie finansowe swoich rodziców, gdyż jak wynika z oświadczeń oraz dokumentów jakie zażądał Sąd I instancji jej bezpośredni wstępni są osobami ubogimi, nie posiadają żadnych nieruchomości, ani żadnych środków finansowych. Sąd I instancji zdaniem skarżącej za pozwaną powielił błąd niczym nie popartym twierdzeniem, że pieniądze te mają przyspaść rodzinie D..

Dalej podniesiono, że Sąd Okręgowy prowadził na siłę argumentację, którą powinna przedstawić pozwana, choć przyznano, że nie jest to zarzut, natomiast brak zwrotu odpowiedzi na pozew oraz niewydanie wyroku zaocznego, zwracanie się z urzędu o dokumenty stanu cywilnego, czynią zasadną wątpliwość, co do zastąpienia zasady kontradiktoryjności działaniem z urzędu.

Argumentację uzasadnienia apelację wsparto licznymi odniesieniami do poglądów orzecznictwa i doktryny.

Pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w zakresie punktów 1 i 4, a więc co do zasądzenia roszczenia na rzecz powódki oraz obciążenia pozwanej kosztami sądowymi. Wyrokowi temu zarzuciła naruszenie prawa materialnego, to jest art. 1008 pkt 3 k.c. poprzez niezastosowanie powołanego przepisu do ustalonego w sprawie stanu faktycznego w wyniku błędnego uznania, że wydziedziczenie nie może być skuteczne przy blankietowej jego formie i kiedy spadkodawca nie zna adresata tegoż oświadczenia, podczas gdy w przedmiotowej sprawie wszelkie przesłanki skuteczności wydziedziczenia, a tym samym zastosowania powołanego przepisu zostały

spełnione - osoba wydziedziczona została wskazana w sposób umożliwiający jej zidentyfikowanie a także w sposób konkretny i wyraźny została określona przyczyna wydziedziczenia.

Z ostrożności procesowej zarzuciła:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego tj. zeznań świadka J. D. (1), stron A. D. i A. Ł. oraz przez pominięcie zeznań świadka J. S. w zakresie ustaleń okoliczności sfinansowania wykupu mieszkania przez W. D., co doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, że do wykupu ww. mieszkania wchodzącego w skład spadku po W. D. doszło przy pomocy jej rodziny,

II. naruszenie prawa materialnego to jest art. 5 k.c. poprzez niepełne zastosowanie powołanego przepisu do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, co w konsekwencji doprowadziło do zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie mimo, że roszczenie powódki w całości stanowi nadużycie prawa i jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego tj. z zasadą uczciwości, godności, poszanowania woli innej osoby, pomocy osobie, która tego potrzebuje ze względu na wiek i stan zdrowia, wdzięczności za pomoc okazaną przez inną osobę,

III. naruszenie prawa materialnego tj. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez zastosowanie tego przepisu w stanie faktycznym sprawy i uznanie, iż pozwana popadła w opóźnienie w wypłaceniu zachowku przed wydaniem w niniejszym postępowaniu rozstrzygnięcia.

Pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa także co do kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, liczonymi od dnia 8 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty bądź z ostrożności procesowej poprzez dalsze zmiarkowanie zachowku zasądzonego od pozwanej na rzecz powódki przez Sąd I instancji.

Nadto wniosła o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych

W uzasadnieniu pozwana rozwinęła argumentację odnoszoną do poszczególnych zarzutów. W szczególności zakwestionowała przyjęcie, że wydziedziczenie powódki w testamencie jest nieskuteczne, skoro przyczynę wydziedziczenia z uwagi na to, że nie może liczyć na pomoc i wsparcie ze strony wydziedziczonych oraz że nie ma między nią a wydziedziczonymi więzi właściwych dla osób żyjących w rodzinie, odniosła do ewentualnych zstępnych A. D., a więc także do powódki. Zdaniem pozwanej to wskazanie jest jednoznaczne. W związku z powyższym pozwana stwierdziła, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 1008 k.c.

Z ostrożności procesowej, przy braku podzielenia zasadności przywołanego powyżej zarzutu, skarżąca podniosła, że Sąd Okręgowy nie dokonał wszechstronnej i wnikliwej oceny zeznań świadków oraz stron w zakresie koniecznym do czynienia ustaleń co do sfinansowania wykupu mieszkania przez W. D., co doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, iż do wykupu ww. mieszkania wchodzącego w skład spadku po W. D. doszło przy pomocy jej rodziny. Istotne w tym kontekście były również zeznania J. S., które zostały przez Sąd Okręgowy pominięte. Z kolei zeznania świadka J. D. (1), że za wykup mieszkania zapłaciła jego żona i spadkodawczyni aktem notarialnym zapisała jej to mieszkanie powinno być oceniane z ostrożnością z uwagi na zainteresowanie tego świadka rozstrzygnięciem przedmiotowej sprawy, skoro świadek sam bowiem kierował wezwaniem do zapłaty do pozwanej. Z kolei J. S. wskazała, że to W. D. wykupiła to mieszkanie i chciała uregulować swoje sprawy spadkowe za życia przepisując mieszkanie na rzecz syna, który to jednakże nie zgodził się na powyższe podnosząc, że jej mieszkanie jest ruiną. Z powyższego wynika zdaniem pozwanej, że spadkodawczyni nie wiązała zapisania mieszkania w testamencie na rzecz synowej z przekazaniem jej pieniędzy na wykup nieruchomości. Uzupełnieniem powyższego i tłem dla zrozumienia tych okoliczności powinny być zeznania pozwanej złożone przez nią w dniu 26 października 2017 r. Pozwana wskazała wówczas, że to sąsiadka namówiła W. D. na wykup przedmiotowego mieszkania, co też ona uczyniła, chcąc płacić mniej

za czynsz. Przekazała również, że W. D. chciała przepisać mieszkanie na syna lecz on się nie zgodził, a także zeznała, iż rodzina p. D. zabrała jej klucze do mieszkania po śmierci W. D. i że kiedy weszli do mieszkania to „synowa biegła, szukała po szufladach i pytała gdzie testament”. W ocenie pozwanej, gdyby faktycznie to rodzina pani D. przekazała pieniądze na wykup przedmiotowej nieruchomości, nie potrzebne byłoby nerwowe przeszukiwanie mieszkania w poszukiwaniu dokumentów, pozostawionych przez W. D. w lokalu.

Zdaniem pozwanej doszło także do naruszenia art. 5 k.c. poprzez niepełne zastosowanie powołanego przepisu do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, co w konsekwencji prowadziło do zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie mimo, że roszczenie powódki w całości stanowi nadużycie prawa i jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego tj. z zasadą uczciwości, godności, poszanowania woli innej osoby, pomocy osobie, która tego potrzebuje ze względu na wiek i stan zdrowia, wdzięczności za pomoc okazaną przez inną osobę. Determinacja strony powodowej i jej rodziny po śmierci W. D., którzy zawładnęli nieruchomością spadkodawczyni, posiadając informację, że wolą zmarłej było pozostawienie mieszkania pozwanej, sposób w jakim potraktowana została przez nich pozwana, która okazała serce obcej kobiecie i była przy W. D. w ostatnich latach jej życia, kiedy przebywała ona w szpitalu i hospicjum, nie zasługują na jakąkolwiek akceptację, a tym samym przyznanie aktywów na rzecz powódki. Zachowanie powódki i osób i członków jej rodziny, polegające na całkowitej obojętności wobec W. D. jest zdaniem pozwanej niedopuszczalne w świetle funkcjonowania rodziny i wspierania osób najbliższych.

W odpowiedziach na apelacje przeciwnika strony wniosły o ich oddalenie i zasądzenia na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

W niniejszej sprawie podstawowym zagadnieniem była kwestia skuteczności wydziedziczenia wynikającego z testamentu spadkodawczyni W. D. z dnia 13 listopada 2015 roku, odnoszonego przez pozwaną do powódki, w kontekście treści art. 1008 k.c. Problem zastosowania art. 5 k.c. wobec roszczenia powódki o zachówek to kolejne zagadnienie niniejszej sprawy, którego jednak powstanie jest zależne od wyniku rozstrzygnięcia, czy doszło skutecznie do wydziedziczenia powódki przez spadkodawczynię W. D..

Powódka, co oczywiste, nie zakwestionowała korzystnej dla niej oceny prawnej Sądu Okręgowego, że wydziedziczenie powódki nie było skuteczne. Z kolei w apelacji pozwanej podstawowym zarzutem był zarzut naruszenia art. 1008 pkt 3 k.c. poprzez jego niezastosowanie wskutek przyjęcia, że do skutecznego wydziedziczenia powódki nie doszło. Rozstrzygając przedstawione wyżej zagadnienie należy zauważyć, że istotne jest nie tylko to, czy powódce można było zarzucić uporczywe niedopełnienie względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych, ale przede wszystkim to, czy można uznać, że wskazanie w testamencie W. D., że wydziedziczenie obejmuje nie tylko jej syna i wnuka, będącego ojcem powódki, ale też dalszych zstępnych, a w tym przypadku powódkę, poprzez oświadczenie, że testatorka „wydziedzicza (pozbawia prawa do zachowku) zstępnych wydziedziczzonego wnuka, jeżeli takie osoby istnieją”.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że wydziedziczenie powinno być skonkretyzowane podmiotowo, a więc obejmować wskazanie konkretnej osoby, co do której tożsamości nie ma żadnych wątpliwości (co oczywiście nie oznacza, że ma być to wskazanie imienia i nazwiska). Chodzi przy tym nie tylko o to, że wskazana osoba, która mogłaby być zidentyfikowana w świetle treści oświadczenia o wydziedziczeniu, ma istnieć rzeczywiście, ale też o to, że ma istnieć w świadomości spadkodawcy w chwili sporządzania przez niego testamentu. Taka sytuacja nie miała miejsca w chwili sporządzania testamentu przez W. D.. Spadkodawczyni nie miała świadomości istnienia powódki. Tym samym, choćby uznać, że możliwość identyfikacji adresata wydziedziczenia, przez określenie „zstępnych wydziedziczzonego wnuka”, została zachowana, to w sytuacji braku świadomości spadkodawczyni co do tego, że jej wnuk ma dzieci, wskazane wyżej wydziedziczenie nie nabrało innego charakteru, niż blankietowy. Potwierdzeniem tego jest sformułowanie co do dalszych zstępnych oprócz syna i wnuka spadkodawczyni, słowami: „jeżeli takie osoby istnieją”. Nie można więc przyjąć, że taka formuła wydziedziczenia jest skuteczna wobec powódki.

Trzeba dodać, że także przyczyna odnoszona do „zstępnych wydziedziczonego wnuka” nie ma w powyższym świetle konkretnego odniesienia do powódki, a to w tym znaczeniu, że spadkodawczyni nie mając wiedzy o istnieniu powódki, nie mogła też odczuwać, jako pochodzących od niej, zachowań, które wskazała jako przyczyny wydziedziczenia. W orzecznictwie przyjmuje się, że przyczyna wydziedziczenia nie tylko ma być wskazana w testamencie w sposób jednoznaczny, ale też musi istnieć w rzeczywistości (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 4 grudnia 2015 roku, V ACa486/15).

Co do konkretyzacji przyczyny wydziedziczenia, wskazanej w tej części testamentu, którą można byłoby rozważać wobec powódki, polegającej na wskazaniu, że spadkodawczyni „nie może liczyć na pomoc i wsparcie ze strony wydziedziczonych oraz że nie ma między nią a wydziedziczonymi więzi właściwych dla osób żyjących w rodzinie”, można ją odnosić, mając na uwadze brak świadomości spadkodawczyni co do istnienia powódki, raczej do rodziców i dziadków powódki, a nie do niej samej, zwłaszcza, że spadkodawczyni odnosiła swoje zarzuty o brak zainteresowania i wsparcia w stosunku do tych właśnie osób, jako jej znanych, a nie w stosunku do tych, których istnienie było dla spadkodawczyni jedynie możliwe, i to bez jakiegokolwiek wiedzy indywidualizującej ewentualnie istniejące osoby.

Okoliczności powyższe, również te, które spadkodawczyni wskazała jako uzasadniające zamiar wydziedziczenia wszystkich swoich zstępnych, nie mogą więc być w stosunku do powódki traktowane jako podstawa skutecznego wydziedziczenia. Spadkodawczyni nie miała świadomości istnienia powódki. Tym samym nie jest zasadny główny zarzut apelacji pozwanej, naruszenia art. 1008 pkt 3 k.c. Mimo to okoliczności te mają wpływ na ocenę roszczenia powódki co do wysokości należnego jej świadczenia z tytułu zachowku mając na uwadze klauzulę zasad współżycia społecznego z uwzględnieniem jej sytuacjonistycznego ujęcia.

Innymi słowy, przyjmując, podobnie jak Sąd Okręgowy, że nie doszło do skutecznego wydziedziczenia powódki w testamencie W. D. z dnia 13 listopada 2015 roku, należy jednocześnie stwierdzić, że istnieją podstawy do przyjęcia, również w świetle treści powołanego testamentu w części dotyczącej wyjaśnienia podstawy dokonanego wydziedziczenia pierwszego i kolejnego zstępnego spadkodawczyni, że żądanie przez powódkę zachowku w pełnej wysokości, stanowi nadużycie prawa.

Zacząć wypada w omawianym kontekście tego, że spadkodawczyni nie wiedziała w chwili sporządzania testamentu o istnieniu powódki, a z drugiej strony wyraziła wolę, by nie dziedziczył po niej nikt z najbliższych jej syna i wnuka, a więc trudno w tej sytuacji odnosić do spadkodawczyni istnienie wobec powódki obowiązku moralnego, jaki co do zasady spadkodawca ma wobec swoich najbliższych. To właśnie istnienie takiego obowiązku moralnego leżący u podstaw celowościowych instytucji zachowku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 października 2010 roku, VI ACa 332/10).

Kontynuując podjęty wątek należy stwierdzić, że wola spadkodawczyni, polegająca na tym, że całą jej najbliższą rodzinę uważała ona za niegodną dziedziczenia, jest usprawiedliwiona, wobec właściwie niekwestionowanego w apelacji strony powodowej istnienia przesłanki wymienionej w art. 1008 pkt 3 k.c. odnoszonej do znanych powódce zstępnych, polegającej na uporczywym niedopełnianiu wobec spadkodawczyni obowiązków rodzinnych. Tym samym wola ta nie może być ignorowana również w kontekście art. 5 k.c.

Skarżąca strona powodowa ma rację, że powódka w sposób bezpośredni nie może ponosić odpowiedzialności za postawę jej rodziców czy dziadków. Nie można jednak tracić z pola widzenia faktu, że w ogóle nie można byłoby mówić o uprawnieniu powódki do spadkobrania na podstawie ustawy (art. 931 k.c.), a przez to o uprawnieniu powódki do zachowku (art. 991 § 1 k.c. i art. 1011 k.c.), w sytuacji braku lub nieskuteczności wydziedziczenia syna lub wnuka spadkodawczyni. Tym samym zachodzi związek pomiędzy postępowaniem wydziedziczonych zstępnych w aspekcie podstawy ich wydziedziczenia, jako tych, których uprawnienie do zachowku, gdyby istniało, wyłączałoby powódkę z tego prawa, a treścią jej uprawnienia, również w aspekcie normy art. 5 k.c.

Związku tego nie można tracić z pola widzenia również w sytuacji, gdy zobowiązanie pozwanej z tytułu zachowku na rzecz powódki stało się co do zasady wyższe, niż potencjalne zobowiązanie pozwanej wobec syna lub wnuka

spadkodawczyni z tytułu zachowku, które nie przekraczałyby kwoty 75.000 złotych. Przyznając, że to nie powódce można zarzucić uporczywe niedopełnianie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych, trzeba zauważyć, że jest tak w niniejszej sprawie jedynie dlatego, że po jej stronie, z uwagi na wiek, istnienia takich obowiązków nie sposób stwierdzić, a nie dlatego, że powódka w jakikolwiek sposób interesowała się istnieniem i sytuacją swojej prababki. Należy również zauważyć, że brak jest jakichkolwiek danych wskazujących na zachowania powódki, które stanowiłyby przeciwwagę w stosunku do całkowitej beczynności jej wstępnych, a bliższych zstępnych spadkodawczyni.

Nieuzasadniony jest więc zarzut w apelacji powódki naruszenia art. 6 k.c., nota bene w znacznej części odnoszonej do ustaleń faktycznych niemających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (kwestia, gdzie trafią pieniądze zasądzone na rzecz powódki, czy powódka dążyła do zawarcia ugody z pozwaną), co do odwrócenia ciężaru dowodowego w sytuacji, gdy to pozwana zdaniem powódki winna była udowodnić, że powódka nie podjęła kontaktu z pozwaną. Powyższe nie wymagało dowodu, bowiem powódka nie twierdziła w pozwie, że do takiego kontaktu doszło.

Wszystko powyższe uzasadnia przyjęcie, że respektowanie w niniejszej sprawie zasad współżycia społecznego, a więc klauzuli generalnej z art. 5 k.c. wymaga miarkowania zachowku należnego powódce, będącego jednocześnie zobowiązaniem pozwanej, polegającego na obniżeniu świadczenia. Miarkowanie to jest możliwe, bowiem stosowanie klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego nie ma tylko polegać na tym, że roszczenia w świetle tej klauzuli można, albo nie można, dochodzić w całości. Powyższa możliwość polegająca na obniżeniu zobowiązania dotyczy może właśnie zachowku (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1981 roku, III CZP 18/81, OSNC 1981, nr 12, poz. 228). Nie jest więc słuszny zarzut pozwanej naruszenia art. 5 k.c. poprzez niepełne zastosowanie tego przepisu. Pełne jego zastosowanie polega właśnie na tym, że nadużycie prawa, o którym mowa w tym przepisie, może skutkować nie tylko tym, że osoba, której prawa to przysługują, w ogóle nie może z niego skutecznie skorzystać, ale też na tym, że nie może z niego skorzystać w żądanym zakresie.

Także zarzuty powódki co do naruszenia art. 5 k.c. nie są trafne. Była już mowa na temat związku pomiędzy spadkodawczynią a powódką w sytuacji, gdy o istnieniu powódki spadkodawczyni w ogóle nie miała wiedzy. Co do rozważania kwestii obniżenia wysokości zachowku ze względu na zasady współżycia społecznego trzeba zauważyć, że owo miarkowanie powinno w znacznej części uwzględniać daleko idącą dyskrecjonalność sądu orzekającego. Innymi słowy sądowi temu trzeba przyznać pewną swobodę w kształtowaniu wysokości zobowiązania pozwanej wobec powódki z tytułu zachowku, przy wymaganiu przedstawienia jasnych i rzetelnych, a przy tym adekwatnych z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, kryteriów tego miarkowania.

Wśród tych reguł, oprócz już wyżej wskazanych, wskazać należy na potrzebę uwzględnienia realnej wartości spadku. Oczywiście Sąd Okręgowy ma rację, że obowiązek podatkowy pozwanej w związku z nabyciem spadku nie może mieć wpływu na wielkość spadku, jednakże wysokość zobowiązania pozwanej do tego podatku (pozwana nie jest osobą należącą do I czy II grupy podatkowej - art. 14 ust. 3 ustawy o podatku od spadków i darowizn) ma faktyczny wpływ na realną wartość majątku należącego do spadku, wyrażoną nie tylko ceną rynkową (wartością) lokalu nabytego przez pozwaną w drodze spadku, ale też uwzględniającą obciążenia, które pozwana musiała ponieść w związku z jego nabyciem.

Patrząc dalej od strony uprawnienia pozwanej jako spadkobierczyni, nadużyciem prawa byłoby żądanie od niej świadczenia z tytułu zachowku, które doprowadziłoby do zniweczenia realności spadkobrania, zwłaszcza gdy przedmiotem spadku jest wyłącznie mieszkanie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 kwietnia 2009 roku, I ACa 459/08). Lokal będący jedynym składnikiem majątku spadkowego nie służy co prawda zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych pozwanej, jednakże przyznanie powódce zachowku w pełnej wysokości, przy ustalonej przez Sąd Okręgowy wartości lokalu oraz realnej wartości uzyskanej przez pozwaną, powodowałoby drastyczne obniżenie wartości spadku.

Zasady współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. pozostają w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 maja 2015 roku, I ACa 54/15). Mając więc na uwadze, że: po pierwsze, powódka nie należałaby do spadkobierców uprawnionych do zachowku, gdyby nie

doszło do wydziedziczenia jej ojca i dziadka, po drugie, jej uprawnienie do zachowku jest co do zasady znacznie wyższe, niż przysługiwałoby jej ojcu, czy dziadkowi, a przecież spadkodawczyni wyraziła wolę pozbawienia spadku wszystkich swoich zstępnych z uwagi na uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych względem spadkodawczyni przez jej syna i wnuka, po trzecie, trudno mówić o obowiązku moralnym spadkodawczyni wobec powódki, skoro o istnieniu powódki spadkodawczyni nie miała pojęcia, wreszcie po czwarte, nie można tracić z pola widzenia usprawiedliwionego interesu pozwanej jako spadkobierczyni (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 maja 2013 roku, I ACa 101/13), należało przyjąć za Sądem Okręgowym, że przyznanie powódce zachowku wyższego niż 30.000 złotych byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Racjonalne było odniesienie tej kwoty do wartości dofinansowania zakupu tego lokalu przez spadkodawczynię, jako dokonanego przez osoby stojące za powódką. Kwestionowanie tego faktu przez pozwaną w apelacji nie jest zasadne, bowiem nie naruszało normy art. 233 § 1 k.p.c. dokonanie tego ustalenia. Przemawiały za tym zarówno dowody przeprowadzone w niniejszym postępowaniu, jak też ta część materiału procesowego, która odnosiła się do zakończonej prawomocnie sprawy o stwierdzenie nabycia spadku. Data uiszczenia kwoty wykupu koresponduje z datą sporządzenia przez W. D. testamentu, w którym ustanawia ona D. D. (1) spadkobierczynią w całości.

Co prawda zatem, zgodnie z powołanymi ustaleniami Sądu Okręgowego, właściwego dofinansowania z tytułu zakupu tego mieszkania dokonała żona syna spadkodawczyni W. D. (babka powódki), jednakże w kontekście traktowania przez spadkodawczynię rodziny jej zstępnych jako całości, uprawnienie odpowiadające moralnemu obowiązkowi spadkodawczyni wobec tej rodziny, w tym przypadku odnoszone do powódki, jako tej, której obecnie przysługuje co do zasady prawo podmiotowe do zachowku, może być kształtowane odpowiednio do dzisiejszej wartości tego świadczenia.

Uznając kwotę zachowku zasądzoną przez Sąd Okręgowy za właściwą z uwagi na treść prawa do zachowku po stronie powódki i z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego przy określaniu jego wysokości, nie można podzielić zarzutu pozwanej co do daty określenia odsetek od zasądzonej kwoty. Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Okręgowego, że w dniu upływu terminu z wezwania pozwanej przez powódkę o zachówek był pozwanej znany zarówno majątek spadkowy, ograniczony do wiadomego pozwanej lokalu mieszkalnego, jak i wysokość należnego powódce co do zasady zachowku. Jednocześnie termin wynikający z tego wezwania spełniał warunki terminu, o którym mowa w art. 455 k.c. Słusznie więc Sąd Okręgowy zasądził od prawidłowo ustalonej kwoty zachowku odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 8 kwietnia 2017 roku. Wobec trafności rozstrzygnięcia co do istoty sprawy, nie ma podstaw do korygowania orzeczeń w sprawie kosztów sądowych i kosztów procesu w I instancji. Zaskarżenie przez obie strony wyroku Sądu Okręgowego w tym zakresie odnoszone było wyłącznie do kwestionowania rozstrzygnięcia co do istoty w kontekście ustalenia wysokości tych kosztów.

Reasumując, zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Tym samym apelacje obu stron należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c., jako bezzasadne.

Orzekając o kosztach postępowania odwoławczego na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. należało zastosować normę art. 100 k.p.c. w tym brzmieniu, które dotyczy wzajemnego zniesienia kosztów, przy zastosowaniu posiłkowo normy art. 102 k.p.c. Pozwana wygrała sprawę w zakresie apelacji powódki, w której wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 70.000 złotych, a powódka wygrała sprawę w zakresie apelacji pozwanej, w której wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 30.000 złotych, obie strony były zwolnione od opłaty od apelacji oraz były reprezentowane przez zawodowych pełnomocników. Dysproporcja pomiędzy wysokością wynagrodzeń tych pełnomocników nie sprzeciwia się zniesieniu kosztów pomiędzy stronami z uwagi na charakter sprawy, w której decydujące znaczenie miała ocena żądania z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, a także to, że powódka, której apelacja miała wyższą wartość zaskarżenia, a więc wiązała się z wyższym wynagrodzeniem pozwanej, jako wygrywającej tą sprawę, jest osobą małoletnią, niemającą własnych dochodów.

Krzysztof Górski Tomasz Żelazowski Leon Miroszewski